

Marian Marek Drozdowski

Spór o Powstanie Warszawskie

Niepodległość i Pamięć 24/4 (60), 429-436

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marian Marek Drozdowski

Spór o Powstanie Warszawskie

Historiografia Armii Krajowej i Powstania Warszawskiego, dzięki tytanicznej pracy Andrzeja Leona Sowy została wzbogacona źródłowo o krytyczną analizę planów operacyjnych ZWZ-AK z lat 1940–1944 i sposobów ich realizacji. Pietyzm w stosunku do źródeł, obficie cytowanych przez Autora, to cecha różniąca recenzowaną o pracę od wielu podobnych, zajmujących się tą problematyką. Recenzentami redakcyjnym pracy byli profesoro- wie: Grzegorz Mazur i Mariusz Wolos. Jej redakcja i opracowanie indeksów to dzieło Małgorzaty Hertamowicz-Brzozy. Wybo- rem nielicznych ilustracją zajął się Marcin Stasiak, a mapy, niestety na poziomie bardzo popularnym, przygotował Andrzej Najder.

W pierwszej części Autor źródłowo wzbogacił studium Marka Ney-Krwawicza, *Powstanie powszechne w koncepcjach i pracach Naczelnego Wodza i Komendy Głównej Armii Krajowej* (Warszawa 1999). W drugiej części, traktującej o Powstaniu Warszawskim, jest kontynuatorem, w ocenie zasadniczej, prac Jerzego Kirchmaeyera, *Powstanie warszawskie* (Warszawa 1959), Władysława Pobóg-Malinowskiego, *Najnowsza historia polityczna Polski t. 3, 1939–1945*, (Londyn 1960), Aleksandra Skarżyńskiego, *Polityczne przyczyny powstania warszawskiego* (Warszawa 1964), Jana. M. Ciechanowskiego, *Powstanie Warszawskie. Zarys podłoża politycznego i dyplomatycznego* (Warszawa 1984) oraz Eugeniusza Duraczyńskiego, *Sprawy polskie minionego wieku. Szkice* (Kraków 2011).

Odpowiedź na postawione w tytule pracy pytanie – „Kto wydał na wyrok na miasto?”, dodajmy – powstańczą Warszawę 1944, jest dla Autora prosta – Rząd Polski i Prezydent RP w Londynie oraz komenda Główna Armii Krajowej.

Autor zaczyna swe studium od refleksji gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego z października 1943 roku: „Powstanie się nie może nie udać. Wykluczyć tu musimy działanie na oślep, które by mogło się zakończyć katastrofą, z jakiej trudno by się było narodowi podnieść”, kończy wersem z emocjonalnego wiersza Anny Świrszczyńskiej:

„...Ci co wydali pierwszy rozkaz do walki
niech policzą teraz nasze trupy.
Niech pójda przez ulice
których nie ma (...)
niech liczą aż do śmierci
nasze trupy”.

Na marginesie uwaga – wszyscy organizatorzy naszych powstań narodowych, począwszy od powstania kościuszkowskiego, a także powstania wielkopolskiego i powstań śląskich liczyli na polski sukces, na pomoc sojuszników. Ograniczoną pomoc udało się uzyskać Wielkopolanom w 1920 roku i Górnoślązakom w latach 1920–1921 ze strony Francji, stąd mówimy o tych powstaniach jako o zakończonych ograniczonym sukcesem. Wszystkie pozostałe kończyły się klęską, ale każde pokolenie je powtarzało i do dzisiaj trwa spór w historiografii polskiej i europejskiej na temat ich bilansu. Wnikliwe uwagi na ten temat pozostawił nam Artur Śliwiński autor *Powstania Kościuszkowskiego, Powstania Listopadowego, Powstania Styczniowego*, wydanych ostatnio przez Muzeum Niepodległości i oficynę „Rytm”. Pisał on także o doświadczeniach Powstania Warszawskiego, pozostaje to na razie w zbiorach Archiwum Polskiej Akademii Nauk.

Mam żal do Autora, że korzystając z bibliografii tematu pominął wiele pozycji powstałych w środowisku Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk. Oto one:

General Kazimierz Sosnkowski Naczelnny Wódz wobec Powstania Warszawskiego, Warszawa 1992,

Exodus Warszawy. Ludzie i miasto po Powstaniu, t. 1–5, Warszawa 1992–1995,

Kościół a Powstanie Warszawskie. Dokumenty relacje, poezja, Warszawa 1994,

Testament powstańczej Warszawy, Antologia dokumentów i tekstów historycznych, Warszawa 1994,

Powstanie warszawskie z perspektywy półwiecza, Warszawa 1995,
Polonia wobec Powstania Warszawskiego. Studia i dokumenty, Warszawa 2004,
Historia Warszawy, Warszawa 2004,
Międzynarodowe aspekty Powstania Warszawskiego, Warszawa 2004,
Marceli Porowski, prezydent powstańczej Warszawy, Warszawa 2010,
Powstanie Sierpniowe, Warszawa 2014,
Świat wobec Powstania Warszawskiego, Warszawa 2015.

W pracach tych znalazłby Autor, wiele źródeł i poglądów, które zaprezentował w recenzowanej pracy, ale jednocześnie inną odpowiedź na pytanie „Kto wydał wyrok na miasto?”

Pierwsza część pracy, w której Autor drobiazgowo analizuje plany operacyjne ZWZ-AK 1940–1944 zawiera wiele istotnych krytycznych uwag pod adresem autorów tych planów. Byli to oficerowie, którzy wiedzę wnieśli z doświadczeń służby w armiach zaborczych lub w ruchu niepodległościowym Legionów, powstania wielkopolskiego, powstań śląskich i służby w Wojsku Polskim II Rzeczypospolitej. Byli to ludzie głęboko ideowi, którym trudno było zrozumieć mentalność hitlerowskich czy stalinowskich strategów wojennych i organizatorów terroru okupacyjnego na ziemiach polskich. Nie wolno ich nazywać apologetami AK, jak incydentalnie robi to Autor, bo byli to oddani ludzie Polskiego Państwa Podziemnego i służb Prezydenta, Rządu Polskiego i Naczelnego Wodza na emigracji. Zgadzam się z wieloma krytycznymi uwagami pod ich adresem. Generalnie nie doceniali oni, planując powstanie powszechne, siły i olbrzymiej przewagi nad słabo uzbrojonymi potencjalnymi powstańcami Wehrmachtu, dysponującego olbrzymim doświadczeniem w walkach ulicznych wielu miast. Idealizowali w meldunkach dla Kraju pozycję Rządu Polskiego i Naczelnego Wodza oraz stosunek głównych sprzymierzeńców do polskich postulatów. Ukrywali podziały w polskim aparacie państwowym na emigracji i w Sztapie Naczelnego Wodza czy w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, dotyczące przede wszystkim stosunku do Rosji sowieckiej, polityki zachodnich aliantów i wizji III Rzeczypospolitej po zakończeniu wojny. Te negatywne zjawiska nasiliły się po tragicznej śmierci gen. Władysława Sikorskiego i jego bliskich współpracowników, a przede wszystkim po wkroczeniu na byłe terytorium II Rzeczypospolitej Armii Czerwonej i ujawnieniu się jej stosunku do planu „Burza”. Spór między obozem Naczelnego Wodza gen. Kazimierza Sosnkowskiego

a obozem gabinetu Stanisława Mikołajczyka i większości Rady Narodowej RP negatywnie, jak słusznie twierdzi Autor, wpływał na realizację planów operacyjnych ZWZ-AK i Sztabu Naczelnego Wodza.

Organizując krajowy pogrzeb gen. Sosnkowskiego i przyjaźniąc się z jego rodziną, a przede wszystkim przygotowując kilka sesji naukowych jemu poświęconych, inaczej niż Autor widzę jego miejsce w polskich elitach politycznych. Był on intelektualistą. Krytycznie oceniał niektóre pociągnięcia marszałka Józefa Piłsudskiego m.in. wobec reform premiera Władysława Grabskiego, traktowanie Czechosłowacji jako państwa sezonowego, inspiracji przewrotu majowego. Krytycznie oceniał przede wszystkim stosunek obozu rządowego do opozycji demokratycznej po śmierci marszałka i w 1936 roku był gotów stanąć na czele koalicyjnego rządu, poprawiając radykalnie stosunki z Francją i Wielką Brytanią. Dysponując znacznym autorytetem wśród części społeczeństwa po Wrześniu 1939 roku, zrezygnował z funkcji Prezydenta RP i przyczynił się do zażegania polskiego kryzysu rządowego po klęsce Francji w czerwcu 1940 roku. Bojownicy walki z wpływami „sanacji”, na czele z Stanisławem Mikołajczykiem, nie doceniali specyfiki zachowań Sosnkowskiego wśród pozostałych piłsudczyków działających na emigracji i w kraju. Jego stosunek do planu „Burza” i Powstania Warszawskiego wnikliwie przedstawił, w recenzowanej pracy Autor.

Plany operacyjne Komendy Głównej ZWZ-AK miały tendencję do zawyżania ilości plutonów AK i ich wyszkolenia. Ich sytuacja była szczególnie trudna na kresach wschodnich i zachodnich, gdzie znaczna część mniejszości etnicznych kwestionowała polską państwowość, współpracując z władzami okupacyjnymi, a pozycja polskiej inteligencji i mieszczaństwa była skromna.

Autor recenzowanej pracy zdaje sobie sprawę, że czeka go wiele krytycznych uwag na temat interpretacji dziejów Powstania Warszawskiego. Dla większości warszawiaków wyrok na miasto, na początkowe ludobójstwo na Woli, Ochocie, a także na Starówce i w innych rejonach miasta, na wywózki do obozów koncentracyjnych, a przede wszystkim na cyniczne potraktowanie przez stronę niemiecką układu o zawieszeniu działań bojowych w Warszawie z 2 października 1944 roku, na niszczenie przez wyspecjalizowane grupy saperskie do końca stycznia 1945 roku, urbanistycznej i architektonicznej struktury miasta, wydał Adolf Hitler i Heinrich Himmler. Traktowali oni Warszawę inaczej niż inne miasta europejskie przeżywające antyniemieckie powstania. Tę specyfikę likwidacji Powstania Warszawskiego starliśmy się przedstawić w takich źródłowych pracach, jak:

Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim, t. 1–3, Warszawa 1974,
Exodus Warszawy. Ludzie i miasto po Powstaniu 1944, t. 1–5, Warszawa
1992–1995,

Mocarstwa wobec powstania. Wybór dokumentów i materiałów, War-
szawa 1994,

Historia Warszawy, Warszawa 2004,

Międzynarodowe aspekty Powstania Warszawskiego, Warszawa 2004.

W ostatnio wydanej pracy *Świat wobec Powstania Warszawskiego 1944* (Warszawa 2015) przypomniałem zbrodnie niemieckie dokonane w czasie Powstania, kończąc następującą uwagą: „Żaden z niemieckich organów opiniotwórczych, rządowych i opozycyjnych, a dzisiaj żaden z autorów niemieckich podręczników szkolnych czy obowiązujących w innych krajach Unii Europejskiej nie przedstawił bilansu niemieckiej polityki eksterminacyjnej wobec mieszkańców Warszawy”¹. O tym fakcie warto, by pamiętali polscy historycy, piszący na temat „Kto wydał wyrok na miasto?”

Przypominam, że starty ludności cywilnej Warszawy szacował gen. von dem Bach na 100 tys., a rannych powstańców na 15 tys. Według danych Ludwiga Fischera do 14 października 1944 roku przez obóz w Pruszkowie i Ursusie przeszło 350 617 uchodźców, z tego skierowano do pracy w Rzeszy 153 810, rozlokowano w dystrykcie warszawskim, radomskim i krakowskim 167 752 i zwolniono jako chorych 374 osoby. Po zawieszeniu broni do niewoli wzięto 174 333 powstańców, w tym Komendanta Głównego AK, 5 generałów i 2 028 oficerów. Wśród jeńców wojennych blisko 3 tys. stanowiły kobiety, był to fenomen nie tylko w historii Polski, ale na skalę światową.

Inaczej niż Autor widzę odpowiedzialność rządu sowieckiego, naczelnego dowództwa Armii Czerwonej i osobiście Stalina, za los Warszawy powstańczej. W oparciu o dostępne dokumenty wykorzystane m.in. przez Antoniego Przygońskiego, Tomasza Strzembosza i Eugeniusza Duraczyńskiego trudno negować wrogość Stalina wobec Powstania Warszawskiego. Wśród licznych przejawów tej wrogości można wymienić: porozumienie z PKWN z 26 lipca 1944 roku o stosunkach między sowieckimi władzami wojskowymi a polską administracją po wkroczeniu wojsk sowieckich na terytorium Polski, cyniczne apele od 29 lipca do ludu Warszawy, by pomógł Armii Czerwonej w przeprawie przez Wisłę, rozkaz z 31 lipca natych-

¹ M.M. Drozdowski, *Świat wobec Powstania Warszawskiego 1944*, Warszawa 2015, s. 69.

miastowego rozbrajania oddziałów AK spieszących ku Warszawie, bo jest wśród nich „wiele agentów niemieckich”, kordialne powitanie na Kremlu 5 sierpnia delegacji KRN i PKWN i zdawkowe potraktowanie delegacji Rządu Polskiego w Londynie, na czele z premierem Stanisławem Mikołajczykiem, któremu Stalin przypomniał, że na froncie walczy 1,1 mln żołnierzy ukraińskich, którzy domagają się ziemi chełmskiej, ciągle odmawianie do 9 września Churchillowi, Rooseveltowi i Mikołajczykowi zorganizowania pomocy dla powstańczej Warszawy, odrzucenie propozycji Rokossowskiego i Żukowa, z 8 sierpnia planu zdobycia Warszawy przez Armię Czerwoną i wydanie rozkazy o wstrzymaniu ofensywy sowieckiej na froncie zachodnim.

Warto przypomnieć opinię organu Partii Pracy „Tribune” z 28 sierpnia 1944 roku, inspirowanej przez ambasadę sowiecką w Londynie: „Istniejący łańcuch wydarzeń pokazuje jasno i niedwuznacznie, że odpowiedzialność za przedwczesne i tragiczne powstanie w Warszawie ponosi emigracyjny rząd, który w imię własnych politycznych interesów rzucił na szalę życie swoich stronników. W imię swej politycznej wojny z Komitetem Wyzwolenia Narodowego rząd ten zdecydował się poświęcić odważnych ludzi”². Opinię tę dzisiaj powtarza Autor, a przed nim wszyscy krytycy „apologetów AK”.

Jakiegokolwiek powstanie AK w Warszawie o suwerenną, demokratyczną Polskę byłoby przedwczesne, tragiczne i skazane na samotność bez efektywnej pomocy zachodnich aliantów, którzy już w Teheranie zaliczyli Polskę i pozostałe kraje Europy Wschodniej do sowieckiej strefy operacyjnej. Na tym polegała tragedia Powstania Warszawskiego. Bierność i bezczynność, a przede wszystkim kolaboracja z nową okupacyjną władzą sowiecką była głęboko sprzeczna z mentalnością olbrzymiej większości żołnierzy AK i znacznej części społeczeństwa Warszawy, które, jak zauważył Autor, z entuzjazmem poparło wybuch Powstania i pierwsze dni długo oczekiwanej wolności. Ta relacja: ludność cywilna Warszawy – walczący powstańcy, budziła podziw wśród wszystkich przyjaciół Niepodległej Polski i zmieniała poglądy początkowych krytyków decyzji o wywołaniu Powstania, generałów Kazimierza Sosnkowskiego i Władysława Andersa. Zmuszała ich do aktywności w organizowaniu pomocy dla walczącej Warszawy. Budziła ona wściekłość mediów sowieckich. Sowiecka „Prawda” z 2 września 1944 roku tak traktowała Powstanie: „Ten spisek, tak samo jak wrzaski o »pomoc« mają taki sam charakter, jak całe »powstanie«, jest to awantura, której

² M.M. Drozdowski, *Świat...*, op. cit., s. 80–81.

celem jest wywołanie skandalicznego hałasu i doprowadzenie do zerwania możliwości porozumienia między tymi grupami polskich działaczy politycznych, które skłaniają się do zgody. Kto na tym korzysta? Klika pana Sosnkowskiego. Kogo to cieszy? Goebbelsa”³.

Na propozycje porozumienia zawarte w Memorandum A premiera Miłkołajczyka strona sowiecka i PKWN zareagowały negatywnie. Na propozycję Delegata Rządu m. st. Warszawy i prezydenta powstańczej Warszawy Marcelego Porowskiego – powołania Rady Obrony Stolicy z udziałem komunistów, odpowiedź brzmiała: „my uznajemy tylko władze PKWN”⁴. Na wszystkie zgłaszane przez generałów powstańczej Warszawy propozycje współpracy z oddziałami I Frontu Białoruskiego jego dowódca, marszałek Konstanty Rokossowski odpowiadał milczeniem.

Autor przekonująco udowodnił fakt, że ani Prezydent RP, ani Rząd Polski w Londynie, ani Szef Sztabu Naczelnego Wodza nie poinformowali Komendanta Głównego AK gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego, Delegata Rządu na Kraj, wicepremiera Jana Stanisława Jankowskiego i przewodniczącego Rady Jedności Kazimierza Pużaka, że rozpoczynając powstanie nie mogą liczyć na pomoc Brygady Spadochronowej, wsparcie lotnicze aliantów zachodnich i szybkie uznanie praw kombatanckich powstańców, uzależnione od zgody rządu sowieckiego. Kazimierz Pużak, ostry krytyk polityki aliantów zachodnich, powiedział swemu najbliższemu przyjacielowi Tadeuszowi Szturm de Sztremowi: gdybyśmy o tym wiedzieli, z powstania, które musiało wybuchnąć zrobilibyśmy kilkudniową demonstrację naszych praw do wolności, do spełniania obowiązków gospodarza Kraju i w imię tych wartości, po przegranym powstaniu, kontynuowalibyśmy działalność podziemną.

Dyskusyjnie ocenił Autor rolę Zygmunta Zaręby w Powstaniu Warszawskim, pierwszego kronikarza, współtwórcy programu społecznego Powstania i współautora *Testamentu Polski Podziemnej*. Szkoda, że wizja III Rzeczypospolitej powstańczej Warszawy w ogóle nie interesowała Autora. Instytut Historii PAN poświęcił jej zbiór *Testament powstańczej Warszawy. Antologia dokumentów i tekstów historycznych* (Warszawa 1994).

W interesującej prezentacji stosunku aliantów zachodnich do planów operacyjnych ZWZ-AK 1940–1944, ich realizacji planu „Burza” i Powstania

³ Ibidem, s. 82.

⁴ M.M. Drozdowski, *Marceli Porowski. Prezydent powstańczej Warszawy*, Warszawa 2010, s. 195.

Warszawskiego Autor udowodnił brak rzeczywistego poparcia dla tych planów, zarówno ze strony Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i dodajmy francuskiego ruchu oporu. Warto jednak dodać, że inny był stosunek do tych planów rządów wspomnianych państw, a inny znacznych części społeczeństw, z którymi demokratyczne rządy musiały się liczyć, szczególnie w drugiej fazie Powstania Warszawskiego.

Autor analizując dokładnie przebieg Powstania Warszawskiego stara się wypunktować wszystkie błędy popełnione przez Komendę Główną AK i gen. Antoniego Chruściela „Montera”. Wśród nich: skromne informacje wywiadu AK o sile Wehrmachtu i Armii Czerwonej na Przedmościu Warszawskim, atakowanie wszystkich wyznaczonych obiektów przy skromnych środkach bojowych, nieprzygotowanie służb cywilnych do zadań powstańczych (dodajmy, że o tym traktują, niewykorzystane przez Autora, wspomnienia Marcelego Porowskiego – prezydenta powstańczej Warszawy), krzyżowanie się rozkazów Komendy Głównej AK z rozkazami Komendy Warszawskiej i dowódców rejonów powstańczych, słaba łączność między enklawami zajętymi przez powstańców.

Autor pominął także zasadniczy czynnik więzi społecznej powstańczej Warszawy, jej życie religijne, zasygnalizowane w pracy IH PAN *Kościół a Powstanie Warszawskie. Dokumenty, relacje, poezja* (Warszawa 1994). Jan Paweł II znający krytyczne poglądy krakowskich intelektualistów i hierarchów na temat Powstania Warszawskiego i obaw, by Kraków nie powtórzył powstańczych błędów Warszawy, w 50. rocznicę Powstania napisał w Watykanie:

Niektórzy zadają sobie pytanie, czy było to potrzebne, aż na taką skalę? Nie można na to pytanie odpowiedzieć tylko w kategoriach czysto politycznych lub militarnych. Należy raczej w milczeniu skłonić głowę przed rozmiarem poświęcenia, przed wielkością ceny, jaką tamte pokolenie sprzed pięćdziesięciu lat zapłaciło za Niepodległość Ojczyzny. W płaceniu tej ceny byli może rozrzutni, ale ta rozrzutność była zarazem wspaniałomyślnością⁵.

Marian Marek Drozdowski

Andrzej Leon Sowa, *Kto wydał wyrok na miasto? Plany operacyjne ZWZ-AK (1940–1944) i sposoby ich realizacji*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2016, ss. 824.

⁵ Jan Paweł II *o dziejach Polski*, Wybór i oprac. A. Zwoliński, Radom 2004, s. 227.